

Ostatnie pożegnanie...

Autor: Dariusz Koclejda

11.10.2017.

Zmieniony 29.10.2017.

Wczoraj pożegnaliśmy Bogusławę Kral-Mrowiec...

S± chwile, gdy boleŹnie doŹwiadczamy bezradnoŹci jęzika& Bo jak zamkn±æ w s³owach nasze wspomnienia o wyj±tkowym Cz³owieku, jakim by³a dyrektor VI LO? Jak prze³o¿yæ na s³owa nasz± wdziêcznoŹæ, jak wyraziæ emocje, które budz± siê w sercach Jej kole¿anek i kolegów, absolwentów i uczniów D³ugosza ? >

Powiniem wiêc zamilkn±æ. Ale i milczenie w takiej chwili wydaje siê nieodpowiednie. Niech zatem zabrzm± tutaj ukochane aforyzmy Zmar³ej te, które powtarza³a nam cz³onkom Grona, i te, które wpaja³a swoim wychowankom. Niech one wyznacz± drogê naszych wspomnieŹ i naszej wdziêcznoŹci.

Zacznijmy od Jej ukochanej ³aciŹskiej maksymy Dum spiro spero. Póki ¿ywota póty nadziei. Powtarza³a j±, dodaj±c otuchy nam pedagogom z liceum i podnosz±c na duchu uczniów. Nadzieja wydawa³a siê s³owem kluczem wielu poczynaŹ Zmar³ej. Pok³ada³a nadzieê w m³odych ludziach, czasem niesfornych i sprawiaj±cych problemy. Widzia³a w nich dobro. Trzeba daæ im szansê zwyk³a ich broniæ. A oni - wychowani w tej pedagogice nadziei dorastali, spe³niaj±c oczekiwania ukochanej Kralowej jak o niej mówili. Pok³ada³a nadziejê tak¿e w nas kole¿ankach i kolegach z grona. Jako Dyrektor ufa³a swoim podw³adnym, pozwalaj±c podejmowaæ odwa¿ne, niestandardowe decyzje. Bo przecie¿ chodzi³o o to, by uczyæ nie dla szko³y, lecz dla ¿ycia. Dlatego m³odzie¿ czêsto opuszcza³a szkolne ³awki, aby udawaæ siê na spektakle w Teatrze Zag³ebia w Sosnowcu, w Teatrze Źl±skim, w Teatrze Korez, w Teatrze Rozrywki. Realizacja programu nauczania odbywa³a siê na wycieczkach i zagranicznych wyjazdach. Do VI LO po raz pierwszy zawitali wolontariusze z Francji czy Stanów Zjednoczonych& Dziêki takiemu stylowi zarz±dzania D³ugosz zawsze by³ przestrzeni± wolnoŹci i dialogu. W takiej atmosferze rodzi³y siê wspania³e projekty edukacyjne, ale równie¿ umacnia³y przyja¿nie.

Maksymê Dum spiro-spero przywo³ywaliŹmy czêsto w ostatnich dniach, gdy dochodzi³y niepokoj±ce wieŹci o stanie zdrowia Źp. Pani Dyrektor. MieliŹmy nadziejê, ¿e kolejne Źwiêto Edukacji Narodowej bêdziemy prze¿ywaæ wspólnie& Tak siê jednak nie sta³o& Jednak czy¿ nie budz±cym nadziejê w³aŹnie znakiem jest to, ¿e Źp. Bogus³awa Kral-Mrowiec odesz³a tu¿ przed obchodami Dnia Papieskiego, którego has³o brzmi: Id¼my naprzód z nadziej±? Pani Dyrektor, tak cen±ca dziedzictwo Jana Paw³a II, Źwiadectwem swojego ¿ycia i swojego odeŹcia da³a nam lekcjê. Lekcjê nadziei. Tej nadziei, która jak pisze autor biblijny pe³na jest nieŹmiertelnoŹci (Mdr 3,4b).

I w tym miejscu ze s³owami autora Ksiêgi M±droŹci powinny wybrzmieæ s³owa Horacego, które Pani Profesor przypomina³a z uŹmiechem zestresowanym maturzystom: Non omnis moriar nie wszystkim umrê. Wiele ze mnie tu zostanie. Źp. Bogus³awa Kral-Mrowiec istotnie zostawi³a tu wiele i wielu. Zostawi³a pokolenia wychowanków, których losy z uwag± i nierzadko dum± Źlêdzi³a. Zostawi³a now± generacjê nauczycieli, dla których by³a kole¿ank± i Mistrzyni±. Zostawi³a Źlad materialny - z Jej inicjatywy powsta³a monografia szko³y, ¿yczliwie Źlêdzi³a te¿ postêpy prac nad przewodnikiem po dzielnicach Katowic. Dziêki staraniom Zmar³ej zbudowany zosta³ nowoczesny kompleks sportowy z sal± gimnastyczn± i si³owni±. Źp. Pani Dyrektor uda³o siê te¿ stworzyæ Centrum Multimedialne oraz przeprowadziæ pierwszy po wielu, wielu latach remont elewacji budynku.

Gdy Źlêdzimy Jej osi±gniêcia, trudno nie zapytaæ, w jaki sposób mog³a zrobiæ tak wiele w tak krótkim czasie& I tu znowu trzeba oddaæ g³os Źp. Bogus³awie. Na kartach monografii VI LO powiedzia³a ona: Najwa¿niejsze jest to, by byæ Cz³owiekiem przez du¿e C. I chyba w tym tkwi tajemnica Jej ¿ycia. Bo Zmar³a w renesansowy sposób potrafi³a godziæ sprzecznoŹci: delikatna i wra¿liwa, fenomenalnie kobieca podejmowa³a odwa¿ne, mêskie decyzje dotycz±ce rozwoju VI LO, przywi±zana do tradycyjnych wartoŹci wprowadza³a nowoczesne metody nauczania, wygl±daj±ca jak pary¿anka znakomicie odnajdowa³a siê w Szopienicach, zachwycona kultur± francusk± zachêca³a do zg³ebiania wiedzy o Źl±sku i zrobi³a wiele dla naszej ma³ej ojczyzny. Sta³a siê mistrzyni± dyplomacji. Jej uŹmiech i urok osobisty zjedna³y niejedno urzêdnicze serce; by³a wspania³ym mediatorem, a kiedy wymaga³o tego dobro szko³y równie¿ skutecznym kwestorem& Jako Cz³owiek przez du¿e C wprowadzi³a nasze liceum w nowe tys±clecie, a tak¿e w now± rzeczywistoŹæ spo³eczno-polityczn± po 1989 roku. Najwa¿niejsze jednak, ze jako Cz³owiek przez du¿e C uczy³a, ¿e dobro zawsze wydaje owoce&

I tutaj pozwolê sobie na przytoczenie innych skrzydlatych s³ów fragmentu wiersza C. K. Norwida, spopularyzowanych przez ks. prof. Jerzego Szymika:

Z rzeczy Źwiata tego zostan± tylko dwie,

Dwie tylko: poezja i dobroæ... i wiêcej nic...

G³êboko wierzê, ¿e w naszym szkolnym Źwiece D³ugosza - i naszych sercach pozostanie dobroæ, któr± obdarza³a nas, subtelna jak poezja, mi³oŹniczka wierszy Apollinaire a Źp. Pani Dyrektor Bogus³awa Kral-Mrowiec.

